

.:R1948 : strona 53.:

RADOŚĆ CHRZEŚCIJANINA

„Oznajmisz mi drogę żywota; obfitość wesela jest przed obliczem Twoim, rozkoszy po prawicy Twojej aż na wieki” - Ps. 18:11

Gdy zauważymy jak wiele Pismo Święte mówi o weselu i radości pomiędzy ludem Bożym, to zostajemy wielce przejęci myślą, że nasz Ojciec Niebieski jest tak troskliwy o szczęście Swoich dzieci, nawet w życiu obecnym. Światowi ludzie nie mogą tego zauważyć. Im się zdaje, że los chrześcijanina jest twardy i pozbawiony radości a o Bogu myślą jako o surowym Mistrzu, nie dbającym o szczęście Swych dzieci. Tak im się zdaje, ponieważ cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są z ducha Bożego, bo one są duchowo rozeznawane. Duchowni zaś, czyli osoby o duchowym wyrozumieniu, mają pokarm jakiego świat nie zna, i z tego powodu serca ich radują się, a radości tej żaden nie może ich pozbawić.

Dziwną jest ta sprawa! mówi świat. Zauważ Pawła: Był to człowiek wielce utalentowany, mający wielkie sposobności, tak że mógłby stać się wielkim na tym świecie; lecz on zmarnował swoje talenta; przez całe swe życie (od czasu gdy stał się chrześcijaninem) był biednym człowiekiem, bezdomnym, nie mającym wpływowych przyjaciół, poniewieranym i prześladowanym, jako pewnego rodzaju religijny fanatyk.

Jednakowoż ten sam Paweł, patrząc na sprawy z innego punktu zapatrywania, czyli z duchowej strony, oświadczył: „Napełniony jestem pociechą, nader obfituję weselem w każdym ucisku naszym” (2 Kor. 7:4); albowiem był on członkiem pomazanego ciała i wraz z swym Panem i Głową mógł powiedzieć: „Upatrywałem zawsze Pana przed obliczem mojem; bo mi jest po prawicy, abym nie był wzruszony. Przeto rozweseliło się serce moje i rozradował się język mój” - Dz. Ap. 2:25,26.

Podobnie i Psalmista zachęca pomazańców Pańskich do radości, mówiąc: „Weselcie się w Panu sprawiedliwi, bo szczerym przystoi chwalić Pana” (Ps. 33:1). A Izajasz wypowiadając uczucia tej samej klasy, mówi: „Weselać weselić się będą w Panu, a dusza moja rozraduje się w Bogu moim; bo mnie oblókł w szaty zbawienia, a płaszczem sprawiedliwości przyodział mię, jako oblubienica ozdobnego chwałą i jako oblubienicę ozdobioną w klejnoty swoje” - Iz. 61:10.

Ta błoga radość, która tak zadziwiająco podnosi ducha człowieka ponad wszystkie troski i trudności tego życia, jest, jak to prorok określa, radość w Panu. Nie jest to radość z ziemskich posiadłości, albo z ziemskich nadziei lub ambicji. Te rzeczy ziemskie są tak przemijające, że jedno uderzenie przeciwności może ograbić nas z nich wszystkich. Lecz nie tak jest z tymi, których serca ześrodkowane są w Bogu i którym On ukazał drogę żywota. Tacy nauczyli się oceniać rzeczy doczesne według ich rzeczywistej wartości; rozumieją, że wszelkie radości ziemskie są przemijające, a jedyna wartość życia obecnego polega na sposobnościach, jakie ono daje ku doświadczeniom i uczeniu się rzeczy Boskich ku usłyszeniu wysokiego powołania i uczynienia go pewnym dla siebie. Gdy w taki sposób wykorzystujemy obecne życie - postępujemy ścieżkami żywota, jakie Bóg wskazuje w Swojem Słowie - nasze obecne radości, nadzieje i wiara opierają się na rzeczach niewidzialnych, lecz pewnych i wiecznych; wiedząc, że w przyszłości, przed oblicznością Bożą, dostąpimy zupełnej radości i wesela na wieki, po prawicy Jego - co przedstawia główne miejsce łaski.

Chociaż zupełność radości, w najszerszym znaczeniu tego słowa, odłożona jest aż do czasu gdy staniemy się podobni Panu i ujrzymy Go jakim jest (1 Jana 3:1,2), znalazłszy się w Jego obecności i po Jego prawicy (stan łaski), to jednak jest pewna radość przed oblicznością Bożą, jakiej każdy prawdziwy chrześcijanin doświadcza już teraz. Rozmiar naszej radości teraz nie

jest taki sam jak będzie w przyszłości, lecz możliwym jest mieć nasze małe naczynia gliniane przepelnione radością Pańską w takiej mierze jak mogą objąć. I z każdym dniem mamy przywilej odczuwać obecność i łaskę Bożą, jeżeli postępując drogą żywota, drogą posłuszeństwa i ochotnej służby zbliżamy się coraz więcej do Boga. „Jeżeli Mię kto miłuje” – powiedział nasz Pan – „słowo Moje zachowywać będzie; i Ojciec Mój umiłuje go i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy” – Jana 14:23.

Czyż w takim towarzystwie chrześcijanin może być bez radości w Panu? Zapewne że nie; albowiem jeżeli on wiarą chwyta obietnice Boże i trzyma się ich, radość Pańska będzie jego udziałem, a im silniej wiarą trzyma się tych obietnic, tym zupełniejszą będzie jego radość; albowiem zupełność wesela jest przed oblicznością Bożą, bez względu na zewnętrzne warunki i okoliczności.

W błogim zrozumieniu tego doświadczenia i w wynikłym z tego zapewnieniu wiary, wpośród wszystkich swoich mokołów i trudności, Paweł mógł oświadczyć: „Któż będzie skarżył na wybrane Boże? ... Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? Czyżby utrapienia, uciski, prześladowania, głód, nagość, niebezpieczeństwa albo miecz? Nie; albowiem w tym wszystkim przezwyciężamy przez tego, który nas umiłował. Przeto pewienem tego, że ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani księstwa, ani mocarstwa, ani terażniejsze, ani przyszłe rzeczy, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” – Rzym. 8:33-39.

To właśnie silne przeświadczenie, ta zupełność wiary, sprawiła apostołowi radość, pomimo różnych prześladowań, jakie ponosił. Wiarą trzymał się silnie obietnic Bożych, a jego miłość i wdzięczność pobudzały go do prędkiego posłuszeństwa Bogu i do gorliwej służby Jemu i Jego sprawie a obietnica Pańska widocznie wypełniła się wobec niego, czyli Ojciec i Syn mieszkali z nim zawsze i we wszystkich okolicznościach.

To może być również naszym przywilejem, jeżeli wiarą wchodzimy do Boskiej społeczności i łaski. A wobec takiego zrozumienia o stałym przebywaniu z nami naszego Ojca Niebieskiego i Pana Jezusa i o ich miłości i łasce dla nas, oraz wobec wiary, która trzyma się tych nader wielkich i kosztownych obietnic Bożych, któraż dusza mogłaby nie radować się i nie weselić, choćby nawet w smutkach i w największych uciskach? Bez względu gdzie znajdujemy się i co znosimy, przed oblicznością Bożą jest zawsze zupełność wesela.

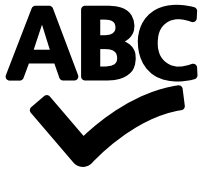
Pielęgnujmy więc tę społeczność z Panem coraz więcej; przybliżajmy się do Niego przez modlitwę i przez badanie Jego Słowa. Rozważajmy o Jego dobroci, o Jego opatrnościowej pieczy, o objawach Jego łaski w naszych osobistych doświadczeniach; jak i o Jego kosztownych obietnicach, które wszystkie są tak i amen w Chrystusie Jezusie. W taki sposób „przybliżaj się więcej ku Bogu, a On przybliży się ku tobie” (Jak. 4:8), objawi Siebie Samego tobie i zamieszka z tobą.

Jest to zapewne wolą Bożą, aby Jego dzieci były szczęśliwe z Nim, aby zawsze radowały się; a jeżeli komu brak tej radości, to żyje poniżej swego przywileju. Oceniamy więc coraz więcej Boską łaskę i trwajmy w niej, pamiętając na zapewnienie; „Szukajcie a znajdziecie, kołaczcie a będzie wam otworzono.” Wszystkie bogactwa łaski Bożej są nasze, jeżeli w wierze i pokorze możemy je sobie przyswoić, według warunków i przepisów Słowa Bożego. „Proście a otrzymacie, aby radość wasza była zupełna.” A radości waszej nikt wam odebrać nie zdoła, dokąd trwacie w Nim, który jest naszym żywotem, naszą radością, naszym pokojem i naszą nadzieją.

Czemuż synowie światłości
Mają być smutkiem trapieni?
Radość niech w sercach ich gości,
Bo łaska Pańska jest z nimi!

=====

— 15 marca 1896 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.